

6 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rz 13, 8-10) Bracia: Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: „Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj” i wszystkie inne streszczają się w tym nakazie: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

(Rz 13, 8-10)

Bracia: Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: „Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj” i wszystkie inne streszczają się w tym nakazie: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

(Ps 112 (111), 1-2. 4-5. 9)

REFREN: Miłosiernemu Pan Bóg błogosławi

Błogosławiony człowiek, który boi się Pana
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych,
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.
Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożyczca,
i swymi sprawami zarządza uczciwie.

Rozdaje i obdarza ubogich,
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,
wywyższona z chwałą
będzie jego potęgą.

Aklamacja (1 P 4, 14)

Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia
Chrystusa, albowiem Duch Boży na was spoczywa.

(Łk 14, 25-33)

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami

nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”.

Komentarz:

Bardziej zrozumiałe jest dla nas inne słowo Pana Jezusa, że „kto ojca lub matkę kocha więcej niż Mnie, nie jest Mnie godzien”. W tej wypowiedzi Pan Jezus wyraźnie mówi, że trzeba Go kochać jako Boga, na pierwszym miejscu – że z Niego bierze się w nas nasza miłość do innych, również do naszych najbliższych. Jeśli Jego nie będziemy kochać na pierwszym miejscu, wtedy i nasza miłość do najbliższych będzie okaleczona.

Ale słowo Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii jest chyba trudniejsze: „Kto nie ma w nienawiści swego ojca i matki i innych swoich najbliższych, nie może być moim uczniem”.

Zestawmy tę wypowiedź Pana Jezusa z Jego nakazem miłości nieprzyjaciół. Przykazanie miłości nieprzyjaciół ma nas chronić przed zaślepiającą mocą nienawiści. Przed krzywdą wolno nam się bronić, krzywdziciela wolno ukarać, a czynione przez niego zło napiętnować. Ale nie wolno nam go nienawidzić. Trzeba zauważać, że zło, jakie on czyni, to nie jest on cały.

Otóż tak jak słowo o miłowaniu nieprzyjaciół ma nas chronić przed zaślepiającą mocą nienawiści, tak słowo o tym, żeby mieć w nienawiści tych, których najbardziej kochamy, ma nas chronić przed zaślepiającą

mocą miłości. To, że kogoś kocham, że kogoś bardzo kocham, nie może oznaczać, że kocham wszystko, co on czyni. Jeśli naprawdę kocham, to bardzo boli mnie zło, jakie czyni osoba przeze mnie kochana. A jeżeli ojciec lub matka, mąż lub żona, lub rodzone dziecko, oczekuje ode mnie jakiegoś zła, nigdy na to nie pójde. Bo tylko wtedy prawdziwie kocham moich najbliższych, jeżeli kocham ich w Bogu.

Skomentujemy jeszcze krótko przypowieść o budowaniu wieży — że zanim przystąpię do budowania wieży, muszę obliczyć, czy stać mnie będzie do dokończenia tego dzieła. Jeśli chcę osiągnąć życie wieczne, Pana Boga muszę postawić na pierwszym miejscu, zawsze na pierwszym miejscu. Bo jeśli w moim życiu czasem rzeczywiście stawiam Boga na pierwszym miejscu, ale czasem co innego stawiam na pierwszym miejscu — to może się zdarzyć, że życia wiecznego nie osiągnę.